

Czubiński, Antoni

Rola dr. Stanisława Wachowiaka w przygotowaniu i przeprowadzeniu Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu w 1929 roku

Mazowieckie Studia Humanistyczne 8/2, 237-248

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Antoni Czubiński

ROLA DR. STANISŁAWA WACHOWIAKA W PRZYGOTOWANIU I PRZEPROWADZENIU POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ W POZNANIU W 1929 ROKU

Powszechna Wystawa Krajowa (PWK), zwana popularnie Pewuką, została zorganizowana w Poznaniu, ale miała ogólnopolski charakter. Odegrała ona wielką rolę w procesie jednoczenia niepodległego państwa polskiego, w pracy wychowawczej społeczeństwa polskiego oraz w dążeniu do ukazania zagranicy możliwości społeczeństwa polskiego¹. Idea PWK zrodziła się już w 1923 r., ale z różnych powodów decyzje o jej organizacji zapadały dopiero w 1926 r. Wybitną rolę w tej kwestii odegrał ówczesny prezydent miasta Poznania Cyryl Ratajski, który uznał celowość i potrzebę takiej imprezy i w pełni zaangażował się w pracy nad doprowadzeniem tej idei do skutku². Ratajski na wykonawcę tego pomysłu wybrał dr. Stanisława Wachowiaka. Byli oni zaprzyjaźnieni ze sobą. Wybór Ratajskiego był bardzo trafny, ponieważ Wachowiak miał wykształcenie ekonomiczne, dysponował dużym doświadczeniem organizacyjnym. Chętnie podjął się tego trudnego zadania³.

¹ Zob. *Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu w roku 1929*. Dzieło zbiorowe pod kierownictwem dr S. Wachowiaka, t. I–V, Poznań 1930. S. Wachowiak, *Rys historyczny Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu w roku 1929*, Poznań 1930; M. R. Bombicki, *Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu 1929*, Poznań 1992.

² A. Zarzycki, „*Na przekór wątpiącym i zropaczonym*”. *Cyryl Ratajski 1875–1942*, Poznań 1991; W. Czarnecki, *To był też mój Poznań. Wspomnienia architekta miejskiego z lat 1925–1939*, w wyborze i opracowaniu J. Dembskiego, Poznań 1987; T. Szulc, *W Poznaniu i wokół niego. Wspomnienia poznańskiego lekarza*, Poznań 1995; W. Kontrowicz, *Wspomnienia. Z pamiętnika poznańskiego kupca i bankowca*, Poznań 1993.

³ Z. Rogoziński, *Stanisław Wachowiak – działacz społeczny i gospodarczy Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975; S. Wachowiak, *Rys historyczny Powszechnej Wystawy Krajowej...*

⁴ C. Demel, J. Krawulski, K. Rzepa, *Działalność NSR i NPR w Wielkopolsce w latach 1917–1937*, Warszawa–Poznań 1980; R. Wapiński, *Działalność NPR na terenie województwa pomorskiego w latach 1920–1930*, Gdańsk 1962.

Dr Wachowiak był związany politycznie z Narodową Partią Robotniczą (NPR), która miała specyficzny charakter. Partia ta powstała z inicjatywy związków zawodowych na emigracji w Westfalii, następnie przeniosła swoje agendy do Polski i uzyskała wielkie wpływy w tzw. Polsce Zachodniej, a więc w Wielkopolsce, na Pomorzu i na Górnym Śląsku⁴. Z ramienia tej partii dr Wachowiak pełnił obowiązki wiceministra byłej Dzielnicy Pruskiej, wszedł do Sejmu, a następnie, w 1924 r., został wojewodą pomorskim. W NPR ścierały się ze sobą dwa nurty. Część jej przywódców wiązała się ideowo i politycznie z Narodową Demokracją (endecją) i namiętnie zwalczała lewicę oraz powiązanego z nią Józefa Piłsudskiego. Endecy dominowali w Polsce Zachodniej, szczególnie w Wielkopolsce. Druga część przywódców NPR sympatyzowała z lewicą społeczną i starała się nawiązać współpracę z Piłsudskim. Wachowiak należał do tego drugiego nurtu. Działał w terenie zdominowanym przez koła nacjonalistycznej prawicy, ale sympatyzował z piłsudczykowską lewicą.

W maju 1926 r. Piłsudski sięgnął ponownie po władzę, organizując zamach stanu. Trzydniowe walki w stolicy doprowadziły do zantagonizowania i zasadniczego podziału społeczeństwa. Tzw. Polska Zachodnia generalnie wystąpiła w obronie prezydenta Stanisława Wojciechowskiego i rządu Wincentego Witosa a przeciwko zamachowcom⁵. Wojewoda Stanisław Wachowiak w Toruniu hamował poczynania endeków i robił wszystko co mógł, by nie dopuścić na podległym mu obszarze do walki bratobójczej⁶. Naraził się obu walczącym obozom politycznym. Po zakończeniu walk i przejściu władzy przez piłsudczyków nie znalazł pełnego ich uznania. Sanatorzy nie akceptowali go i nie włączyli do swego grona. W sierpniu zawieszono go w czynnościach, a w październiku zwolniono z obowiązków⁷.

Zwolennicy Piłsudskiego w NPR opuścili jej szeregi i utworzyli nową partię NPR Lewica. Wachowiak nie przystąpił do niej. Był bowiem bardzo rozgoryczony i rozczarowany. Propozycja Ratajskiego stworzyła mu nowe perspektywy działania i bardzo go ucieszyła.

⁵ A. Czubiński, *Przewrót majowy 1926 roku*, Warszawa 1989; A. Garlicki, *Przewrót majowy*, Warszawa 1978.

⁶ A. Czubiński, *Wielkopolska i Pomorze wobec zamachu stanu w maju 1926 r.*, „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. VI, z. I, s. 153–207; tenże, *Stanowisko NPR wobec narodu, klasy społecznej i państwa narodowego*, Annales Universitatis Marie Curie-Skłodowska, Sectio K., vol. VI, Lublin 1999, s. 167–175.

⁷ Zdaniem M. Rataja (*Pamiętnik 1918–1927*, Warszawa 1965, s. 397) premier Kazimierz Bartel uznał, że dr Wachowiak nie nadaje się na stanowisko wojewody, ponieważ zajmował niezdecydowane, chwiejne stanowisko. Natomiast Wachowiak (*Czasy, które przeżyłem. Wspomnienia z lat 1890–1939*, Warszawa 1983, s. 170–171) sądził, że działali przeciw niemu piłsudczycy z gen. Leonardem Skierskim na czele, iż premier Bartel nie orientował się w sytuacji i słuchał złych rad.

12 października 1926 r. Magistrat miasta Poznania podjął uchwałę o zorganizowaniu wystawy. 16 października 1926 r. dr Wachowiak złożył urząd wojewody i pożegnał się z dotychczasowymi współpracownikami, a w połowie grudnia tegoż roku Ratajski zaproponował mu objęcie stanowiska dyrektora PWK-i⁸. W styczniu 1927 r. utworzono Tymczasowy Komitet Organizacyjny PWK z Ratajskim na czele oraz uzyskano generalną zgodę na zorganizowanie wystawy. Czasu było bardzo mało. Pierwotnie planowano, że wystawa zostanie otwarta w 1928 r. z okazji dziesięciolecia odzyskania niepodległości. Wobec opóźnień uznano, że termin ten jest nierealny i nastawiono się na 1929 r. Powołano Towarzystwo PWK, które uzyskało osobowość prawną i zawarło umowę z Magistratem miasta Poznania. Stanowiła ona, że: 1) Miasto Poznań odda Towarzystwu do bezpłatnego użytku na czas trwania wystawy i na trzy miesiące po jej zamknięciu teren Międzynarodowych Targów Poznańskich wraz z zabudowaniami; 2) Miasto Poznań udzieli Towarzystwu dostępu do wszystkich wyżej wymienionych terenów w celu poczynienia przygotowań do urządzenia wystawy; 3) Koszty adaptacji terenów wystawowych wraz z doprowadzeniem energii elektrycznej, gazu, wodociągów itp. będzie ponosić miasto. Także koszt nowych ulic budowanych dla potrzeb wystawcy pokryje miasto; 4) Miasto zobowiązało się ponadto do wybudowania stadionu, domu starców, domów noclegowych na ogólną liczbę 5 tysięcy łóżek dla potrzeb wystawy. Wachowiak objął stanowisko przewodniczącego powołanego przez Towarzystwo Zarządu oraz został dyrektorem PWK⁹. „Już 30 grudnia 1926 r. – wspomina – zainstalowałem się w trzech pokojach Magistratu, które mi Ratajski stawił do dyspozycji. Ani Ratajski, ani ja nie przypuszczaliśmy wtedy, że PWK w niespełna trzy lata później miała stać się największym dziełem zbiorowym dwudziestolecia, dziełem nie jednego miasta, ani jednej dzielnicy, lecz całego narodu”¹⁰.

W początku 1927 r. opracowano szczegółową koncepcję wystawy, dokonano podziału ról i poczyniono starania o pozyskanie poparcia czynników politycznych oraz ludzi przemysłu, handlu i rolnictwa. Starano się o fundusze i materiały. Szczególną rolę w dotarciu do tzw. czynników miarodajnych z Piłsudskim na czele spełnił prezydent prof. dr Ignacy Mościcki i minister przemysłu i handlu inż. Eugeniusz Kwiatkowski. Prezydent Mościcki zdawał sobie sprawę z animozji występujących pomiędzy nowymi władzami państwa i Wielkopolanami; postanowił poczynić kroki w celu załagodzenia konfliktu i w pierwszą podróż po kraju – po przejściu urzędu prezydenta – wybrał się do Poznania. Podróż staran-

⁸ S. Wachowiak, *Czasy które przeżyłem...*, s. 178–179.

⁹ M. R. Bombicki, *Powszechna Wystawa Krajowa...*, s. 13–14; A. Czubiński, *Wpływ Powszechniej Wystawy Krajowej na rozwój Poznania*, w: *Między polityką a historią*, Warszawa 1995, s. 51–63.

¹⁰ S. Wachowiak, *Czasy które przeżyłem...*, s. 179–180.

nie przygotowano, stawiając za jej zasadniczy cel: zniwelowanie tworzącej się przepaści pomiędzy Warszawą i Poznaniem. „Chodziło mi – pisze Mościcki – o większe związanie Wielkopolski z innymi częściami kraju i o złagodzenie podrażnień, spowodowanych czynem majowym Piłsudskiego. Największej pomocy udzielił mi ks. Kardynał August Hlond, Prymas Polski [...]. Podczas kilkudniowego pobytu w Poznaniu, konferowałem z przedstawicielami różnych odłamów społeczeństwa. Wyczuwałem rosnącą z każdą chwilą serdeczność w stosunku do mnie”¹¹.

Pobyt prezydenta Mościckiego w Poznaniu trwał 5 dni, od 16 do 21 lutego 1927 r. Biograf prezydenta, Henryk Cepnik, analizując to wydarzenie stwierdził: „Podróż prezydenta do Poznania była doniosłym wypadkiem politycznym nie tylko dla Wielkopolski ale również i dla całego państwa. Przypomnieć należy, że wypadki majowe odbiły się w dzielnicy zachodniej donośnym echem i pod wpływem tendencyjnej agitacji prasowej były komentowane nieprzychylnie dla nowego rządu. W tych nastrojach podróż pana prezydenta w te strony posiadała ogromne znaczenie, była aktem politycznym wielkiej doniosłości. A że przyniosła istotny sukces polityczny, to było to wyłącznie zasługą prezydenta Mościckiego, który osobiście potrafił podbić i zjednać sobie wlot serca Wielkopolan. Jego pięciodniowy pobyt w prastarej stolicy piastowskiej był jednym pasmem serdecznych owacji. Na wszystkich uroczystościach i przyjęciach był pan prezydent przedmiotem prawdziwych adoracji ze strony przedstawicieli społeczeństwa wielkopolskiego i w ogóle całej ludności”¹².

Prezydent miasta Ratajski i dyrektor PWK Wachowiak wykorzystali pobyt Mościckiego w Poznaniu i towarzyszącą mu atmosferę do pozyskania go do idei wystawy. „Ku memu zdziwieniu – pisze Wachowiak – w dniu 18 lutego 1927 r. z okazji pobytu w Poznaniu, który zorganizował Ratajski, prezydent przyjął honorową prezesurę wystawy, która była w embrionalnym stanie. Było to pewne ryzyko, które krytykowali »nieugięci«, ryzyko podwójne, gdyż całkiem nie wiadomo było, jak do tego ustosunkuje się »czynnik nadrzędny« – Piłsudski. Ratajski i ja byliśmy pełni obaw, jak to się skończy”¹³.

Piłsudski zachował uraz do polityków wielkopolskich i od czasu przewrotu do Poznania nie przyjeżdżał. W Poznaniu również występowało wielu zaciekle zwalczających go polityków (nieugiętych – jak pisał Wachowiak), którzy również utrudniali sytuację¹⁴. Mościcki działał samodzielnie. Opierał się jednak na

¹¹ Ignacy Mościcki, *prezydent RP. Autobiografia*, Warszawa 1993, s. 201.

¹² H. Cepnik, *Ignacy Mościcki prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Zarys życia i działalności*, Warszawa 1933, s. 133–138. Zob. też: Z. Kaczmarek, *Trzej prezydenci II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1988, s. 219–222.

¹³ S. Wachowiak, *Czasy, które przeżyłem...*, s. 183.

¹⁴ Z. Dworecki, *Poznań i Poznaniacy w latach Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Poznań

radach ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, który rozumiał sens i potrzebę wystawy i udzielił jej swego poparcia. Kwiatkowski nie należał do pierwszego garnituru piłsudczyków i w 1930 r. został przez Piłsudskiego odsunięty z rządu. Zasadniczej pomocy udzielił Stanisław Car, który miał dostęp do Piłsudskiego. Był on szarą eminencją rządów pomajowych, zajmował się prawnym uzasadnieniem wątpliwych prawnie dekretów prezydenta. Przy pomocy tych polityków ułożono listę osób, które miały tworzyć Komitet Honorowy Wystawy z Piłsudskim jako szefem rządu na czele. Mimo obaw, niechętnie usposobiony do Poznańczyków Piłsudski propozycję przyjął i formalnie stanął na czele Komitetu Honorowego PWK. 27 września 1927 r. wyraził formalnie zgodę, stawiając wielu jego przeciwników wobec trudnego dylematu. Dysponując poparciem Piłsudskiego, Mościckiego i Kwiatkowskiego organizatorzy poznańscy mogli ruszyć z pracą pełną parą, nie obawiając się oporu przeciwników i sceptyków. „Zgoda Piłsudskiego – pisze Wachowiak – była gwarancją, że ministerstwa przestaną robić cichą obstrukcję wobec rozpoczętego z takim uporem i wytrwałością dzieła. Praca nasza z każdym dniem podwajała się, lecz odtąd szanse powodzenia znacznie wzrosły. Nikt bowiem nie może pracować wydajnie bez nadziei na właściwy rezultat. Jest to bodziec, który podwaja i potraja siły duchowe i fizyczne”¹⁵.

Towarzystwo Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu z prezydentem Ratajskim na czele powołało odpowiadający przed nim Zarząd PWK oraz Dyrekcję PWK. Mościcki pełnił funkcję protektora, Piłsudski przewodniczącego Komitetu Honorowego PWK. W skład Komitetu Honorowego wchodziło kilkanaście osobistości: prymas kardynał August Hlond, marszałek Sejmu Ignacy Daszyński, marszałek Senatu Julian Szymański, ministrowie rządu. W skład Komitetu Wielkiego PWK wchodziło około 400 osobistości, a Rady Głównej około 40 przemysłowców, bankierów i prezesów spółek handlowych. Ciała te ukształtowały się w połowie 1927 r. Opracowano i uchwalono statut Towarzystwa Powszechna Wystawa Krajowa 1929 r. w Poznaniu. Opracowano szczegółowy plan działań oraz przystąpiono do gromadzenia funduszy, zawierania umów dzierżawnych, zamawiania eksponatów, budowy pawilonów wystawowych i generalnej przebudowy centrum miasta. Roboty trwały do chwili otwarcia wystawy w maju 1929 r. Poznań zmienił się na trzy lata w wielki plac budowlany. Dr Wachowiak podróżował po Polsce, pozyskując wystawców i zamawiając eksponaty oraz dalsze fundusze. Często musiał bywać w Katowicach, Lwowie, Łodzi i Warszawie. W czasie pobytu w Poznaniu nadzorował realizację planów, które do końca modyfikowano oraz wykonawstwo prac budowlanych. Pracował po kilkanaście godzin na dobę. Obszar wystawy obejmował 600 tys. m² (60 ha). Zbu-

1994; E. Makowski, *Kształtowanie się stosunków społeczno-politycznych w Wielkopolsce w latach 1926–1939*, Poznań 1979.

¹⁵ S. Wachowiak, *Czasy, które przeżyłem...*, s. 183–184.

dowano na nim 112 różnych obiektów. Na terenach tych pracowało kilka tysięcy ludzi. Ekspozycje wystawiło 1472 wystawców indywidualnych i zbiorowych. Niezależnie od obszaru wystawy, prowadzono prace budowlane przy wznoszeniu nowych hoteli, przebudowie dworca kolejowego, modernizacji ulic i sieci komunikacyjnej Poznania itp. Prace te nadzorował bezpośrednio prezydent Rajtański, ale dr Wachowiak służył mu radą i pomocą¹⁶. Z inicjatywy dr. Wachowiaka zorganizowano szeroko zakrojoną akcję propagandową wystawy. Powołano organ prasowy pt.: „Echo Powszechnej Wystawy Krajowej. Poznań 1929”. Pierwszy numer czasopisma wyszedł 1 października 1927 r. Do końca wystawy ukazało się 31 jego numerów. Urządzano specjalne konferencje prasowe dla dziennikarzy innych pism. Do Poznania przybywali zainteresowani ministrowie, delegacje posłów na Sejm i senatorów z marszałkiem Daszyńskim na czele. Dr Wachowiak musiał im towarzyszyć, informować ich, a nawet oprowadzać po terenach budowy. Przy okazji urządzano wielkie przyjęcia i bankiety, wygłaszało liczne przemówienia.

Pod redakcją profesora UP Stefana Zaleskiego wydano pracę zbiorową pt.: *Bilans gospodarczy dziesięciolecia Polski Odrodzonej*. Komisja Powszechnej Wystawy Krajowej wydała też liczącą przeszło 700 stron, bogato ilustrowaną *Księgę Pamiątkową miasta Poznania: Dziesięć lat pracy polskiego Zarządu Stołecznego miasta Poznania*. Redagował ją również S. Zaleski. Księga prezentowała wszechstronnie działalność Rady Miejskiej, Magistratu i różnych instytucji miejskich. Wielką pomocą dyrektorowi Wachowiakowi służyli inni członkowie zarządu i dyrekcji, zwłaszcza Seweryn Samulski i Stefan Piechocki. „Entuzjazm Poznania – wspomina Wachowiak – porwał Warszawę i twierdzą, że w historii dwudziestolecia, do roku 1939, nic nie przyczyniło się w tej mierze do zcementowania Polski, co PWK”¹⁷. Spośród członków rządu przygotowaniami najbardziej interesował się minister Kwiatkowski, który kilka razy przyjeżdżał do Poznania. W drugiej połowie 1928 r. do Poznania przybył też premier Kazimierz Bartel. Nawet prezydent Mościcki przyjechał jeszcze raz przed otwarciem wystawy w lipcu 1928 r. W Poznaniu przebywał dwa tygodnie, gdzie śledził postępy w pracach przy PWK. Przyjęto założenia, że zostaną wystawione tylko ekspozycje wytworzone w Polsce i Gdańsku. Uroczystego otwarcia PWK dokonano 15 maja 1929 r. Wystawa trwała do 30 września tegoż roku. Zamknął ją ówczesny premier dr Kazimierz Świtalski. Odwiedziło ją 4,5 mln osób, w tym 200 tysięcy gości zagranicznych. W czasie wystawy w Poznaniu zorganizowano 12 kongresów i zjazdów. Do Poznania przybyły 23 oficjalne delegacje rządowe. Obejrzało ją

¹⁶ Rozmach prac budowlanych w Poznaniu w 1929 r. prezentują: A. Czubiński, *Wielkopolska w latach 1918–1939*, Poznań 2000, s. 115–121 i Z. Dworecki, *Poznań i Poznaniacy w latach Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 99–104.

¹⁷ S. Wachowiak, *Czasy, które przeżyłem...*, s. 189.

600 dziennikarzy zagranicznych w grupach zbiorowych i 390 indywidualnie. W związku z tym w prasie 30 państw świata ukazało się 60 tysięcy artykułów o Polsce.

Zarówno z okazji otwarcia, jak i zamknięcia wystawy wygłoszono wiele ciekawych przemówień i wzniesiono wiele toastów. Piłsudski zachował stanowisko przewodniczącego Komitetu Honorowego PWK, mimo że w czerwcu 1928 r. ustąpił z funkcji szefa rządu. Stanowisko to objął ponownie K. Bartel, który przetrwał na nim do kwietnia 1929 r. 14 kwietnia 1929 r. obowiązki szefa rządu objął dr Kazimierz Świtalski. Utworzył on tzw. rząd pułkowników. Świtalski wziął udział w otwarciu wystawy. Natomiast przewodniczący Komitetu Honorowego Piłsudski dał swe nazwisko, ale nie przybył na otwarcie wystawy. Kierowane przez niego Ministerstwo Spraw Wojskowych reprezentował wice-minister gen. Daniel Konarzewski, który zresztą był związany z Poznaniem i Wielkopolską od czasu powstania wielkopolskiego¹⁸. Do Poznania przybyła natomiast żona Piłsudskiego z córkami. Towarzyszył im przyjaciel marszałka późniejszy premier płk Aleksander Prystor. Po wystawie rodzinę Piłsudskiego oprowadził sam dyrektor Wachowiak, który zapewniał zaniepokojonego Prystora, że nie ma się czego obawiać, ponieważ w Poznaniu rodzinie Piłsudskiego nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

„Tak więc – wspomina Wachowiak – kilka wieczorów spędziłem w towarzystwie marszałkowej i Prystora. Jedliśmy kolacje w licznych restauracjach na terenie Wesołego Miasteczka racząc się wybornymi trunkami polskimi, a przede wszystkim znakomitym piwem okocimskim i kobylepolskim [...]. Pod koniec tej wizyty odwiedził mnie znowu Prystor. Zachwycony był wszystkim, co oglądał, pełen pochwał dla wzorowej organizacji. Dziękując za miłe towarzystwo i że znalazłem czas na to przy moich niezliczonych obowiązkach, powiedział: »Widzi pan, jaki ten świat jest dziwny. Nie znamy ludzi i mamy błędne informacje. Rządzą plotki a nie prawda. Jak mogłem liczyć na takie przyjęcie? Pan jest przyzwyczajonym człowiekiem«. Wlepił we mnie – pisze Wachowiak – oczy z wyrazem głębokiej wdzięczności”¹⁹.

Powszechna Wystawa Krajowa została zorganizowana w bardzo niekorzystnym okresie historycznym. Kiedy w 1927 r. podejmowano różne plany i decyzje Polska przeżywała okres wielkiej prosperity. Czynniki rządowe były nastawione optymistycznie i wiele obiecywały. Liczono też na wielki ruch turystyczny oraz wielkie obroty hotelarsko-handlowe. Tymczasem w 1929 r. Polska wchodziła już w stan wielkiego kryzysu ekonomicznego. Rząd wycofał się z wielu obietnic, a zwiedzających okazało się mniej niż planowano. Obroty były mniejsze. Jedno-

¹⁸ Konarzewski Daniel (1871–1935), zob. w: P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów wojska polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 171.

¹⁹ S. Wachowiak, *Czasy, które przeżyłem...*, s. 214.

częście zaostrzyły się ponownie stosunki wewnętrzne w kraju. Rząd był zajęty walką z opozycją Centrolewu²⁰ i nie miał zbyt wiele czasu na zajmowanie się tak politycznie mało ważnymi sprawami jak Pewuka.

Premier K. Świtalski przemówienie z okazji otwarcia wystawy skonsultował z prezydentem Mościckim, który omawiał z nim sprawę zadłużenia imprezy. Prymas kardynał A. Hlond zaangażował się po stronie rządu. Z okazji wystawy zaprosił on cały rząd na uroczysty obiad, w czasie którego wymienił z premierem toasty. Stosunki rządu z Kościołem katolickim były dotąd bardzo napięte. Próbowano je ułożyć po nowemu, uznając zasługi Kościoła. Poseł ZSRR Dimitrij Bogomołow, po zwiedzeniu wystawy, poinformował premiera Świtalskiego, że PWK wywarła na nim duże wrażenie. Powiedział, że zorientował się na niej, jakie towary można zakupić w Polsce. Premier Świtalski wygłosił też przemówienie na zamknięcie Wystawy. Wachowiak przyjął je z uznaniem, ponieważ premier pochwalił go za sukces. Natomiast w diariuszu prowadzonym przez Świtalskiego nazwiska prezydenta Poznania Cyryla Ratajskiego i dr Stanisława Wachowiaka nie pojawiły się. Premiera interesowały stosunki z opozycją, Kościołem i konieczność wymiany skompromitowanego wojewody²¹. Także pani Piłsudska wizyty w Poznaniu i zwiedzania Pewuki w swym pamiętniku w ogóle nie odnotowała²².

Dokonania Poznaniaków uznał tylko minister inż. Eugeniusz Kwiatkowski. W 1930 r. Piłsudski odsunął go od pracy w rządzie. Dysponując większą ilością czasu opracował on i wydał obszerną książkę *Dysproporcje*. Dokonał w niej analizy rozwoju państwa polskiego oraz panujących w nim stosunków gospodarczych i społeczno-politycznych. Szczególny nacisk położył na sprawy organizacji i wydajności pracy. Twierdził on, że pod tym względem naród polski niedomaga, że właściwy przykład daje tylko Wielkopolska, zwłaszcza organizacja Pewuki. Imprezę tę postawił całemu społeczeństwu za wzór godny naśladowania. „Narzuca się tu sam przez się – pisze Kwiatkowski – przykład Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu i to z dwu punktów widzenia. Dopiero bowiem, gdy zestawimy ilość czasu, pieniędzy, doświadczeń i ludzi zaabsorbowanych przez podobne akcje zagraniczne, z tym, czym rozporządzał Poznań w roku 1929, gdy porównamy wzorową punktualność, organizację, wszechstronność wystawy polskiej z wystawami zagranicznymi, stajemy zdumieni wobec dzieła dokonanego przez Poznań w dziesięciolecie swego wyzwolenia. Ale jeszcze silniejsze wrażenie czynić musiała istotna treść tej wystawy, odkrywającej po raz pierwszy Polskę dla wielu Polaków. Gdybyśmy wchodząc wówczas w te nieskończone łańcuchy sal

²⁰ A. Czubiński, *Centrolew. Powstanie i rozwój demokratycznej opozycji antysanacyjnej w Polsce w latach 1926–1930*, Poznań 1963.

²¹ K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, do druku przygotowali A. Garlicki i R. Świętek, Warszawa 1992, s. 439, 440–441, 504–505 i 507.

²² A. Piłsudska, *Wspomnienia*, Londyn 1960.

i pawilonów, wypełnionych nie blichтром wystawowym, ale rzetelnym, ścisłym i wartościowym materiałem dydaktycznym, obrazującym każdy przejaw życia polskiego, mogli stać się na chwilę cudzoziemcami, gdybyśmy równocześnie mogli zebrać i zachować w pamięci te nieskończone jęki naszego pesymizmu i narzekań na stosunki polskie, bylibyśmy niewątpliwie wołali w gniewie: czegoż więc u licha domagacie się sami od siebie, Polacy? Na czym opieracie słabość waszego charakteru, gdzie znajdziecie jeszcze te nieskończone źródła zakwaszenia waszego życia, gdyż pracą waszą osiągnęliście w ciągu pierwszego dziesięciolecia imponujący wynik²³.

Była to jednocześnie wielka pochwała trzyletniej pracy nie tylko Ratajskiego, ale też Wachowiaka. Bez nich nie byłoby tej imprezy. Sam Wachowiak dbał o dokumentację i w czasie przygotowań Pewuki powołał specjalny zespół dokumentacyjny, który przygotowywał materiały, obrazujące prace nad przygotowaniem Wystawy i już w następnym roku po zamknięciu imprezy opublikował wielkie pięciotomowe dzieło o Pewuce²⁴. W pierwszym tomie tego dzieła umieścił, niezależnie od wstępu prezentującego całość dzieła, obszerne opracowania pt.: *Rys historyczny* (s. 4–140), który funkcjonował także jako samodzielna książka pt.: *Rys historyczny PWK-i*. W tomie tym dr Wachowiak zamieścił też informację o zasadach finansowania wystawy (s. 221–229) oraz opracowanie pt.: *Rząd a PWK* (s. 495–536). W tomie V zamykającym dzieło znalazł się szkic Wachowiaka pt.: *Znaczenie Powszechnej Wystawy Krajowej* (s. 625–638).

„Znaczenie Powszechnej Wystawy Krajowej, jako zbiorowego dzieła całej Polski – pisał autor – jest poważniejsze, niżby się to na pierwszy rzut oka zdawać mogło i sięga głębiej do postaw naszego życia państwowego, aniżeli się to na ogół przypuszcza. Wystawa urządzona w Poznaniu w roku 1929, nie była przecież zwykłym tylko pokazem twórczości narodu polskiego, ale pierwszą na europejską miarę zakrojoną wystawą wolnej Polski, była przedsięwzięciem skupiającym całe życie polskie, tak gospodarcze jak i społeczne, tak zbiorowe jak i indywidualne, musiała więc wyrzucić swój wpływ na wszystkie niemal dziedziny naszego życia i pozostawić po sobie coś więcej, jak samo tylko wspomnienie historyczne. W życiu narodu polskiego P.W.K. stanowi niejako kamień graniczny, od którego rozpoczyna się nowa epoka w rozwoju narodu polskiego, nowy okres pracy już wedle praktycznych wskazań, jakie daje P.W.K.”²⁵.

Zdaniem Wachowiaka, wystawa stanowiła podsumowanie pierwszych dziesięciu lat istnienia odbudowanego państwa polskiego, zarówno w aspekcie eko-

²³ E. Kwiatkowski, *Dysproporcje. Rzecz o Polsce przeszłej i obecnej*, Warszawa 1930. Cytuję według wydania trzeciego z 1989 r. w opracowaniu A. Garlickiego (Warszawa 1989, s. 346–347).

²⁴ *Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu w roku 1929...*

²⁵ *Ibidem*, t. V, s. 625.

nomicznym jak społecznym i politycznym. Okres ten cechował się walką o odbudowę zniszczeń wojennych i scalenie rozdartych przez kordony zaborcze ziem polskich. Idea integracyjna przyświecała organizatorom wystawy od początku do końca. Wydaje się, że cel ten w pełni osiągnięto. Wielu ludzi, wspominając pobyt w Poznaniu na Pewuce, z dumą podkreślało, że odnaleźli się tam jako Polacy dumni ze swego narodu, państwa i wspólnych osiągnięć. Także wobec obserwatorów zagranicznych eksponowało tezę o jednolitym państwie polskim rozwijającym się dynamicznie i prężnie. Eksponowano wkład różnych kół i grup w procesy integracji. „Właśnie P.W.K. – pisał dalej Wachowiak – dowiodła, że chociaż istnieją jeszcze drobne różnice mowy i drobne różnice obyczajowe w różnych okolicach Polski, to nie istnieje żadna różnica obywateli w stosunku do państwa, nie istnieje żadna różnica w wzajemnych stosunkach obywateli, nie istnieją żadne różnice przypominające dawny podział na zabory. To, co do niedawna jeszcze nazywaliśmy zapatrzeniem się albo orientacją w stronę Moskwy, Wiednia albo Berlina, zostało dzięki P.W.K. raz na zawsze usunięte i to nie tylko dzięki temu, że Wystawa uwydatniła naszą niezależność od zagranicy, ale w głównej mierze dzięki temu, że Wystawa w sposób wybitny poruszyła ambicje narodowe i stała się pewnego rodzaju kryterium dla oceny patriotyzmu. Wystawa pod względem ideowym scementowała cały naród, wytworzyła entuzjazm pracy, uwydatniła jako dzieło pokojowe współpracę całej Polski nad budową potęgi i przyszłości naszego kraju. To też znaczenie ideowe jej jest potężne, a jeśli uwzględnimy wpływ Wystawy na młodzież, która ją tłumnie zwiedzała, to przyznać musimy, że Wystawa pod względem ideowym stała się kapitałem, który w przyszłości musi wydać korzyści tysiąckrotne”²⁶.

Dr Wachowiak zwracał też uwagę na znaczenie gospodarcze Wystawy. Została ona sfinansowana głównie przez kapitał Polski Zachodniej, która nie była tak zniszczona przez wojnę, jak Małopolska czy b. Królestwo. Ukazała jednak życie gospodarcze we wszystkich częściach kraju, jego możliwości rozwojowe i problem jednolitego rynku polskiego. W odniesieniu do zagranicy znaczenie gospodarcze Wystawy miało podwójne oblicze: doraźne i trwałe. „Doraźne – pisze Wachowiak – o tyle, że znaczna ilość gości zagranicznych wwozła do Polski pewną sumę walut – ale to drobiazg wobec korzyści trwałych, jakie Wystawa przynieść Polsce może. Nigdy przed Wystawą nie było w Polsce, w krótkim okresie czasu, tylu najwybitniejszych zagranicznych przedstawicieli finansów, przemysłu i importerów, co podczas Wystawy. Nic lepiej nie mogło im opisać Polski z jej możliwościami jak Powszechna Wystawa Krajowa”²⁷. Ważny był też aspekt organizacyjny, polityczny i propagandowy. W czasie Pewuki o Polsce za granicą pisano „Więcej, niż w całych dziesięciu latach przed tym”. „Nic lepiej

²⁶ *Ibidem*, s. 626–627.

²⁷ *Ibidem*, s. 630–631.

jak P.W.K. – pisze Wachowiak – nie mogło zagranicą przekonać, że Polska wbrew propagandzie wrogów naszych, jest krajem przepojonym od zachodu do wschodu jedną ideą, jednym duchem, że Polska jest, jeśli idzie o jej myśl państwową, państwem jednolitym”²⁸.

Wystawa spowodowała też przyspieszenie urbanizacyjnego rozwoju Poznania, który z peryferyjnego miasta garnizonowego Prus przekształcił się w nowoczesne miasto cywilne. „Miasto Poznań – pisze Wachowiak – zdobyło się na olbrzymi wysiłek finansowy i wykonało w związku z Wystawą gigantyczne wprost prace [...] Z okazji Wystawy wzbogacił się Poznań o kilka nowych monumentalnych budowli. Dość wymienić Hotel Polonia, Palmiarnię, Hale Wystawowe przy ul. Marsz. Focha oraz nową elektrownię. W normalnym trybie Targi Poznańskie w ciągu najbliższych lat nie mogłyby zbudować tak rozległych gmachów, jakie uzyskały dzięki Wystawie, nie byłoby też mowy o szeregu znacznych inwestycji miejskich na gmachy i przedsiębiorstwa wyżej wymienione”. Wystawa spowodowała też poważne ożywienie życia kulturalnego, wydawniczego i umysłowego. Do najważniejszych dokonań w tym zakresie należało wydanie dzieła *Bilans gospodarczy dziesięciolecia Polski Odrodzonej*, a dla Poznania *Księgi Pamiątkowej miasta Poznania*²⁹.

Pewuka odbywała się w czasie, gdy w skali światowej i w Polsce trwał już wielki kryzys ekonomiczny. Stąd wiele optymistycznych ocen organizatorów Wystawy nie miało szans realizacji. Wielu publicystów ich później krytykowało. Ratajskiego krytykowano np. za brak troski o fundusze miasta, gigantomanię i brak realizmu³⁰, a Wachowiaka za zbyt „pruski” styl pracy, nie liczenie się z krytyką i opozycją, dyktatorskie metody działania³¹.

Po latach okazało się, że krytyka ta miała bardzo osobisty charakter i nie stanowiła większego uzasadnienia merytorycznego. „Współcześni – pisze M. R. Bombicki – z powodu przymiotów jego charakteru nazwali go [Wachowiaka – A. Cz.] »dyktatorem«, ale właśnie dzięki niezwyklej energii i żelaznej konsekwencji tego nieprzeciętnego człowieka, polityka i działacza gospodarczego, Powszechna Wystawa Krajowa w 1929 roku w Poznaniu mogła być zrealizowana w tak krótkim czasie [...] Postępowanie Zarządu i jego prezesa Stanisława Wachowiaka poddawane było niejednokrotnie ostrej krytyce ze strony niektórych uczestników Wystawy. Stosowane metody zwano »systemem pruskim«.

²⁸ *Ibidem*, s. 634.

²⁹ *Księga Pamiątkowa miasta Poznania. Dziesięć lat pracy polskiego zarządu stołecznego miasta Poznania*, Z. Zaleski (red.), Poznań 1929, s. 715.

³⁰ Zob. E. Krzymień, *Gospodarka i działalność Zarządu Miejskiego m. Poznania w latach 1919–1939 w świetle sprawozdań budżetowych*, Poznań 1967; tenże, *Powszechna Wystawa Krajowa 1929 r. a gospodarka miasta Poznania*, „Kronika Miasta Poznania” 1964, nr 3, s. 35–47.

³¹ M. R. Bombicki, *Powszechna Wystawa Krajowa...*, s. 16–17.

Zarząd nie zrażał się krytyką, wiedząc na jak wielkie ryzyko narażają Wystawę partnerzy nie dotrzymujący określonych terminów. Toteż tempo pracy było imponujące i wzbudzało powszechne uznanie zarówno w społeczeństwie polskim jak i wśród obserwatorów zagranicznych. W tej pracy, poza prezesem Zarządu dr Stanisławem Wachowiakiem, niepoślednią rolę odegrali wspomniani wyżej członkowie Zarządu Leon Pluciński i Seweryn Samulski, obaj cieszący się – jako działacze społeczni i gospodarzy – wielkim autorytetem w Wielkopolsce³².

Otwarcie Wystawy w planowanym czasie było czynem imponującym. Pełwuka była wielkim sukcesem osobistym dr Wachowiaka. „Poranek 15 maja 1929 r. – wspomina on – był największym triumfem mego życia. Wszyscy, nawet wrogowie, byli zgodni, że stała się rzecz wielka”³³.

Zamknięcie Wystawy 30 września 1929 r. przyniosło odprężenie po trzech latach wytężonej pracy. „Piękny był dla mnie – pisze Wachowiak – koniec września, gdy na uroczyste zamknięcie PWK zjechał cały rząd. Razem z Ratajskim i szeregiem najważniejszych osób z organizacji PWK zaproszony zostałem na Zamek Poznański. Tam prezes Rady Ministrów dr Świtalski, w otoczeniu członków rządu i wojewody poznańskiego, na sali tronowej, po wygłoszeniu serdecznego przemówienia oznajmił, że rząd jednomyślnie postanowił, a kapituła uchwaliła nadać Ratajskiemu i Wachowiakowi Wielką Wstęgę z Gwiazdą orderu narodowego Polonia Restituta i że dekret w Monitorze Polskim dziś zostaje ogłoszony”³⁴.

Rada Miasta Poznania udzieliła dr. Wachowiakowi absolutorium i 31 grudnia 1929 r. ustąpił ze stanowiska prezesa Zarządu i dyrektora PWK. „Ostatni okres mego urzędowania – pisze on – był przykry. Jaka to straszna rzecz likwidowanie czegoś, co z takim nieopisanym trudem się stworzyło! Chcąc to zrozumieć trzeba sięgnąć do wspomnianego dzieła o PWK w Poznaniu. Dzieło to było wysiłkiem zbiorowym i zostało sfinansowane głównie przez wydawców. Zajęło to sporo czasu, choć ukazało się w rekordowym tempie, gdyż już od roku 1927 osobny wydział naukowy zbierał do niego materiały”³⁵.

Jak z tego wynika dr S. Wachowiak umiał o wszystkim pomyśleć na czas i odpowiednio zorganizować nie tylko samą Wystawę, ale również wydanie dokumentacji tego dzieła.

³² *Ibidem*, s. 17.

³³ S. Wachowiak, *Czasy, które przeżyłem...*, s. 202.

³⁴ *Ibidem*, s. 219.

³⁵ *Ibidem*, s. 221.